

SHERLOCK HOLMES

KOLEKCJA DLA DZIECI

SZALONE ŚLEDZTWA,
SZYFRY I STRASZYDŁA



SHERLOCK HOLMES

Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: The Sherlock Holmes Children's Collection:
Creatures, Codes and Curious Cases:
Sherlock Holmes: The Second Stain

Copyright: © Sweet Cherry Publishing [2021]
Licensor: Sweet Cherry Publishing United Kingdom [2021]

Copyright for this edition © 2022 by Wydawnictwo Tandem

Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu
Sir Arthura Conan Doyle'a: Stephanie Baudet
Ilustracje: Arianna Bellucci
Projekt okładki: Arianna Bellucci i Amy Booth

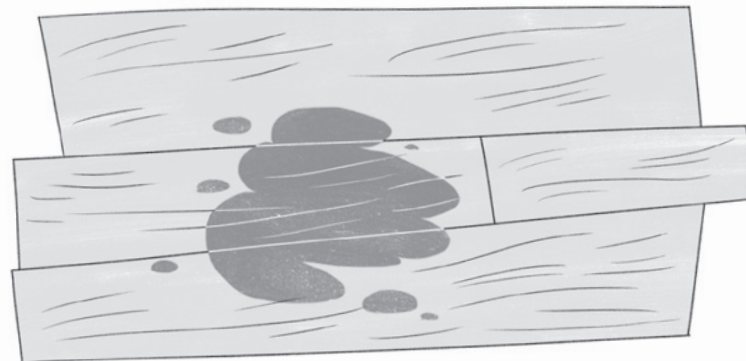
Tłumaczenie: Mariusz Berowski

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Aleksandra Kleczka
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8271-880-5
EAN: 9788382718805
ISBN e-book: 978-83-8271-881-2

Druk: Edica

DRUGA PLAMA



SIR ARTHUR CONAN DOYLE





Rozdział pierwszy

Pewnego wtorkowego ranka pani Hudson wprowadziła do naszego pokoju przy Baker Street dwóch dżentelmenów. Przepuściła ich w drzwiach z oczami wybałuszonymi z wrażenia.

Ja również byłem zaskoczony, widząc znaną z gazet twarz lorda Bellingera, premiera Anglii. Miał poważną minę i bystre spojrzenie. W drugim mężczyźnie – ciemnowłosym

i bardzo eleganckim – rozpoznałem pana Trelawneya Hope’a, ministra spraw zagranicznych.

Gdy odbierałem od nich płaszcze, ręce drżały mi lekko z przejęcia.

– Rozgośćcie się, proszę, panowie – powiedział Holmes, wskazując gestem sofę zasłaną stertami papierów. Mężczyźni usiedli, a ich zmartwione twarze wyraźnie świadczyły, że sprawa jest bardzo poważna. Premier zaciskał na rączce parasola swoje szczupłe dłonie pokryte siecią błękitnych żył. Spoglądał ponurym wzrokiem to na Holmesa, to na mnie. Minister spraw zagranicznych skubał

swoje wypiełgnowane wąsy i trącał nerwowo łańcuszek zegarka. Wreszcie to on odezwał się jako pierwszy.

– Panie Holmes – zaczął – dziś rano o godzinie ósmej odkryłem, że zaginął pewien bardzo ważny dokument. Natychmiast zawiadomiłem o tym fakcie pana premiera, który zasugerował, żebyśmy zwrócili się do pana.



– Zgłosiliście to panowie na policję? – spytał Holmes, siadając obok mnie, naprzeciwko naszych gości.

– Nie – odparł stanowczo premier. – Policja nic o tym nie wie i nie powinna wiedzieć. Nie ma pewności, czy oficerowie, którzy by się tym zajęli, są wystarczająco godni zaufania, by utrzymać sprawę w tajemnicy. Nikt nie może się o tym dowiedzieć.

– A to dlaczego, sir? – spytał Holmes.

– Gdyż ten zaginiony papier to dokument najwyższej wagi. Gdyby wpadł w niepowołane ręce, mógłby nawet doprowadzić do wybuchu wojny. Jeśli

nie uda się go odzyskać potajemnie, równie dobrze można by zaprzestać poszukiwań – odparł premier.

Holmes pokiwał głową.

– Rozumiem. W takim razie proszę mi opowiedzieć dokładnie, jak doszło do zaginięcia dokumentu, panie Hope.

– Wszystko da się streścić w paru zdaniach, panie Holmes – odrzekł minister. – Chodzi o list od osoby bardzo ważnej i wpływowej na arenie europejskiej. Otrzymaliśmy go sześć dni temu. Ze względu na treść tej korespondencji uznałem, że list nie będzie bezpieczny nawet w rządowym

sejfie. Postanowiłem codziennie wychodząc z budynku parlamentu, zabierać dokument ze sobą, do domu w Whitehall Terrace, gdzie następnie zamykałem go na klucz w szkatułce, którą trzymam w sypialni. Jestem pewien, że list był nadal na swoim miejscu jeszcze wczoraj wieczorem, gdyż przed wyjściem na kolację otworzyłem szkatułkę i widziałem go w środku. Niestety dziś rano już go tam nie było. Szkatułkę przez całą

noc trzyma-
łem na stoliku
przy łóżku tuż
obok szklanki



z wodą. Mam bardzo płytki sen, podobnie jak moja żona, więc jeśli ktoś by próbował wejść do naszej sypialni, na pewno by mnie to zbudziło. A mimo to jakimś sposobem list zniknął.

– O której godzinie schodził pan na kolację? – spytał Holmes.

– O wpół do ósmej – odrzekł pan Hope.

– A o której położył się pan do łóżka? – pytał dalej Holmes.

– Moja żona wyszła do teatru – zaczął minister, patrząc w sufit, by wydobyć z pamięci szczegóły wieczoru. – A ja postanowiłem zaczekać, aż